

Wyznawcy Tatusia

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

"Dzień pierwszy — na plakatach towarzyszy Lenin.
Dzień drugi - w gazetach towarzyszy Lenin.
Dzień trzeci - w telewizji towarzyszy Lenin.
Dzień czwarty — boję się otworzyć lodówkę".

Ten stary dowcip przypomina mi się — i pewnie wielu Czytelnikom! — za każdym razem, gdy skala kultu jednostki wokół "*bezsprzecznie Największego Polaka*" rośnie jak poziom Odry w marcu czyli w okresie „n-tej Pielgrzymki do Ojczyzny”. I rzeczywiście — strach wtedy otwierać lodówkę. Zupełnie normalnych ludzi, nie wyłączając nawet profesorów uniwersyteckich, ogarnia amok i przestają racjonalnie myśleć i działać. Nie jest to bynajmniej coś wyjątkowego ani przekonującego do osoby papieża. Wręcz przeciwnie — w ten sam sposób reagują fani na widok swych idoli muzycznych. Najbardziej histerycznie reagują — co ważne — nie dorośli lecz nastolatki (hormony i te sprawy!). Człowiek dojrzały psychicznie jest o wiele mniej skłonny do takich ekstremalnych uczuć. W państwach totalitarnych zaś gwiazdorów zastąpili przywódcy, co do dzisiaj, z bezpiecznej na szczęście odległości, można oglądać w Korei Północnej.

Kult jednostki wymaga ukorzenia się poddanych do poziomemu małym dzieci, nad którymi musi pochylić się rodzic czyli rządzący. To błogie uczucie zwalnia co prawda z wielu trosk i zmartwień, ale nie za darmo. **"Skutkiem ubocznym" kultu jednostki jest pozbawienie poczucia obywatelstwa czyli wytyczenie marszu z „narodu" w „stado". To proste jak dwa razy dwa, że tam gdzie występuje kult jednostki tam nie ma demokracji.** Z tego właśnie powodu polscy politycy nie są mu przeciwni lecz ustawiają się w kolejce do całowania na klęczkach — posłuszne i korne społeczeństwo jest marzeniem każdej władzy. Inna sprawa, że dla niektórych z nich poziom wiejskiej babiny (nie obrażając tychże) jest stanem naturalnym.

Nasz rodzimy, budowany przez „przewodnią siłę narodu" kult „Geniusza Tatr" wyróżniają dwie rzeczy. Po pierwsze — groteskowy wprost infantylizm. Inne przykłady historyczne nie grzeszą tu intelektualizmem gdyż, jak wspomniano, kult jednostki wymaga od „wiernych" uznania się za dzieci, ale polska wersja to po prostu zgroza. Na jednej z pielgrzymek wierni w Watykanie trzymali wielki transparent "**Tatusiu Święty — Kochamy Cię**". I wolno uznać, że wielu osobom ta nowa tytulatura istotnie bardziej odpowiada. Inną groteską co najmniej na pograniczu zdrowia psychicznego (stan umysłowy jak po długim pobycie w sekcie) są... podróże szlakami pomników papieskich czy „Spływ Kajakowy Szlakiem ks. Karola Wojtyły". Obrazu dopełniają słynne „kremówki papieskie". To już nie infantylizm — to umysłowe i psychiczne niewolnictwo. **A przecież ideałem jest sprowadzenie wszystkich Polaków do takiego poziomu!** Na szczęście nawet wśród duchownych nie wszyscy przyklaskują „religijności" bałwochwalczej, o wyraźnych problemach emocjonalnych. Jezuita, o. Stanisław Musiał, na pytanie o papieską pomnikomanie mówi: "*To mnie też przeraża*".

Drugą, i bodaj ważniejszą, cechą kultu obecnego papieża jest zastąpienie przez niego Boga niczym przez biblijnego złotego cielca. Istotnie, w przeciwieństwie do Najwyższego widać go i można zrobić sobie z nim zdjęcie. Po takiej zamianie wszystkie uczucia religijne są lokowane w jego osobę. Nie trzeba do niej dużo — tytuł „Ojca Świętego" został przecież zamieniony już dawno... **Ma się wrażenie, oglądając owe gospodarskie wizyty po Polsce, że Bóg jest tutaj najmniej ważny i obchodzi katolików mniej niż ateistów.** Papież kichnął, ziewnął, pomachał ręką, wyjrzał przez okno, zażartował - to rozpala JEGO wiernych do białości i staje się wiadomościami dnia. Nawet nie to, co powiedział, choćby to było coś mądrego. To nie ma znaczenia. Papież przyjeżdża do Polski właściwie tylko kichać, ziewać i żartować. **O ile kult Lenina wymagał zamiany komunizmu w quasi-religię, kult Jana Pawła II wymaga jedynie małej, prawie niewidocznej podmiiany, takiej jak z pogańskimi pisankami, które rzekomo symbolizują nam Zmartwychwstanie.** Nie dziwny się więc, że za nazwanie go „staruszką" można zostać oskarżonym o obrazę uczuć religijnych. W tym akurat przypadku nie jest to nadużycie - jedynie teologia nie nadała za rzeczywistością. Tylko ewangeliczni chrześcijanie za prorocze i natchnione mogą uznać słowa, których istnienia w Nowym Testamencie większość katolików nawet nie podejrzewa: "*Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; jeden bowiem jest Ojciec, Ten jest w niebie*" (Mt 23, 9).

I właśnie kult jednostki, przez który na Zachodzie Polskę nazywa się "*Iranem Europy*" a któremu sam zainteresowany nigdy się nie sprzeciwił, można uznać za najbardziej przykrą a najmniej potrzebą spuścizną po jego pontyfikacie. O ile bowiem przekonania religijne są osobistą sprawą każdego człowieka, to **lokowanie religii tam gdzie budzi to tylko politowanie i bez mała współczucie najgorzej świadczy o niej samej**. A może, jeśli podziwiamy Ukraińców za eksplozję postaw obywatelskich, zrobimy sobie prezent i zrównamy się z nimi?

Maciej Psyk

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-12-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3796) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3796>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl